GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 254. — We Wtorek dnia 30. Października 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Października.

Przybył tu: Cesarsko-Austryacki goniec gabinetowy, Rohmann, z Wiednia.

Wyjechał: Attaché przy poselstwie Królewsko-Francuzkiém przy dworze tegostronnym, de Bresson, gońcem do Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dn. 24. Października.

O odbytych manewrach wojska Ces. Rossyjskiego, donosi gaz. niem. *Der Warschauer Correspondent:* „Dnia 19. b. m. zakończyło wojsko Ces. Rossyjskie zwykłe coroczne manewra. Pogoda niebyła zupełnie powabna, przecież zgromadziło się tak wiele ciekawych widzów, iż trudno ich liczbę wyrazić. Odkomenderowana dnia 10 t. m. aż do Łowicza przednia straż, którą JW. Generał Gubernator Hrabia Witt oddał pod rozkazy Generała-Porucznika Sulimy, (ponieważ załoga Warszawska niemogła tylko w części wystąpić) spotkała dnia 2. (14.) koło Łowicza nadchodzący korpus Generała-Jazdy Barona Kreutz. Rozpoczęta potyczka trwała aż do wieczora; z wielką z obydwóch stron zaciętością i zręcznością, z jaką wykonywano wszystkie obroty, przednia straż odpartą została do Bolimowa. Dnia 3. (15.) obserwowały się obadwa korpusy nad brzegami rzeki Rawka. Następującego dnia cofnął się Gener. Por. Sulima z Bolimowa do Szymanowa, przy czém jego tylna straż wstrzymała kilka natarczywych attaków wykonanych przeciw niéj, przez przemagający korpus Gener. Kreutza, w skutek czego bronił następującego potém dnia korpus Generała Kreutz przejścia przez rzekę Pissia, niedaleko wsi Kaski. Gdy od téj wsi aż do Błonia wiele znajdowało się gruntów zasianych, wstrzymano zatém spotkanie się i przeciągniono drugiego dnia przez takowe bez walki: korpus warszawski ustawił się nakoniec pod Wolą, w pierwszéj linii byłych polskich fortyfikacyi, gdy tymczasem korpus Generała Kreutz obsadził Włochy i ustawił się naprzeciw korpusowi warszawskiemu. W piątek dn. 19. o godz. 11. przed południem, uderzył korpus Gła Kreutz na pierwszą linią bronioną przez korpus warszawski. JW. Generał Gubernator Hr. Witt posłał tego dnia znaczne posiłki korpusowi warszawskiemu, i objął sam dowództwo nad nim. Walczono z wielką wytrwałością między Wolą i Czystém, i tylko po największych usiłowaniach udało się Generałowi Kreutz, swoją przemagającą siłą zająć Czy-

ste i zdobyć Wolą. Tym sposobem zakończyły się obroty; wszystkie wojska weszły do Warszawy z muzyką, a JO. Xiążę Feldmarszałek okazał wszystkim Dowódzcom, Generałom, oficerom i żołnierzom zadowolenie swoje z wielkiéj dokładności, z jaką te obroty wykonywali."

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 6. Października. (st. st.) Ukazem Cesarskim do kantoru Dworu, z d. 2. b. m. Marszałkowie powiatów Mińskiéj gubernii: Pińskiego, Radzca honorowy Alexander Skirmuntt, Dzisieńskiego, Sekretarz Koll. Ignacy Łopaciński i Bobrujskiego, Robert Pruszanowski mianowani zostali Kamerjunkrami Dworu J. C. M.

Charkow, d. 13. Września. — Dzień 12. Września 1832 pozostanie na zawsze pamiętnym dla Cesarskiego charkowskiego uniwersytetu; dniem, który ozdobi dzieje jego świetnemi rysami, do wspomnień pełnych uwielbienia. — O wpół do siódméj rannéj, radośne okrzyki uszczęśliwionego ludu zwiastowały przybycie do Charkowa Jego Cesarskiéj Mości. Po oddaniu w katedrze dziękczynnych Najwyższemu modłów, Cesarz Jmć raczył oglądać tutejszy instytut panien szlachetnych, więzienie, a potém, o 1. po południu, uszczęśliwił łaskawém odwiedzeniem uniwersytet, gdzie spotkany był przez Kuratora, Członków uniwersytetu, i przeprowadzony do cerkwi tego zakladu. Po obejrzeniu świątyni Pańskiéj, N. Pan raczył przejść do sali uroczystych zgromadzeń, gdzie Kurator miał szczęście przedstawić Mu professorów i nauczycieli, tudzież studentów, tak o skarbowym, jak i o własnym uczących się koszcie. Cesarz, z łaskawością, do gruntu serca przenikającą, zadawszy pytania niektórym professorom, obrócił się potém z prawdziwie ojcowską dobrocią ku studentom — i w silnych, a wzruszających wyrazach, wystawił im prawy cel nauk i wychowania. W pamięci naszéj wyryły się na zawsze nieśmiertelne słowa, mądrością Monarchy wyrzeczone, któremi raczył On wskazać, że wykształcenie umysłu wtedy tylko jest pożytecznem i pewném, kiedy się kojarzy z ukształceniem moralném, moralne zaś z czystém uczuciem wiary, rozwijającéj duch prawdziwie Ruski. — Po oświadczeniu Monarszego zadowolenia za dobre urządzenie cerkwi i sali uroczystych posiedzeń, i przemówiwszy łaskawie do Kuratora o studentach, Cesarz Jmć raczył oglądać klinikę i znalazł ją w jak najlepszym stanie. Potém zwiedził gabinety: mineralogiczny, zoologiczny, fizyczny, astronomiczny i technologiczny. — W bibliotece uniwersytetu, znajdującéj się, do czasu, w braku lepszego pomieszczenia, w ciasnych pokojach, N. Pan raczył własnoręcznie zapisać Swoje dostojne imie do księgi odwiedzających i przez to uwiecznić drogie wspomnienie Cesarskich nawiedzin w szczęśliwym uniwersytecie charkowskim. — Z biblioteki Monarcha raczył przejśdź przez ogród, zasadzony na dziedzińcu uniwersyteckim, zajść do gabinetu botanicznego, pracowni chemicznéj i do sal lekcyi. — Po obejrzeniu uniwersytetu N. Pan nawiedził gimnazyum, gdzie, pochwaliwszy znaleziony porządek, raczył pieścić niektóre dzieci, które dobrocią Monarchy-Ojca do niewyrażenia rozrzewnione i uszczęśliwione zostały. — Nazajutrz, stósownie do rozrządzenia Kuratora, wszyscy członkowie uniwersytetu, studenci, Dyrektor z nauczycielami i uczniami gimnazyum, przepełnieni świętém uwielbieniem dla potężnego Ojca ojczyzny i pałając tą nieograniczoną miłością, w któréj dusza, w całéj czystości, sili się wylać swe uczucia w modłach do Pana nad Pany, zebrali się do cerkwi uniwersyteckiéj; gdzie, po odejściu Mszy Ś. odprawiono dziękczynne nabożeństwo za zdrowie i długi żywot ubóstwianego Cesarza i Ojca.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 25. Września. Klęski wojska tureckiego, jak się teraz dopiero pokazuje, niesą tak wielkie, jak z początku mniemano. Ibrahim Basza nieprzeszedł jeszcze łańcucha gór Tauryjskich; Mehemed Basza Alepu, przeszkodził mu w opanowaniu twierdzy Kumkale; cholera grasuje mocno w wojsku egipskiém i wiele mu ludzi sprząta. Z drugiéj strony zbiera się już znaczna siła w Koniah, gdzie ciągle znajduje się główna kwatera wojska Sułtańskiego; liczniejsze zaś oddziały ciągną z Macedonii i Rumelii za W. Wezyrem, Reszydem Mehemedem Baszą, który tu dziś przybył i którego Sułtan przyjął najuprzejmiéj. Na posłuchaniu mianém u Sułtana, oświadczył nadzieję pomyślnego wypadku; Sułtan zaś kilkokrotnie powiedział, iż dopóty niezłoży oręża, dopóki Mehemeda Alego za jego zdradę nieukarze przykładnie. Doniesienia o przegranéj bitwie morskiéj, okazują się z wielu stron płonnemi. Tymczasém posełanie ztąd wojska i potrzeb wojennych, idzie z wielkim pośpiechem, co tém bardziéj zadziwia, iż nieukontentowanie niejakiéj części mieszkańców tutejszych okazuje się ciągle. Grasuje oraz morowe powietrze.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Października. Przygotowania wojenne skorym krokiem daléj postępują. Z Paryża, Vincennes, Metz, Laon i Douai liczne oddziały wojsk i dział ruszają ku granicy belgijskiéj. Powiadają, że się

wyprawa wojenna w pierwszych dniach Listopada rozpocznie. Marszałek Soult, który tę wojnę wydaje, w témże samém zostaje położeniu, jak w roku zeszłym P. K. Périer. Wołałby on rzecz całą załatwić drogą przyjacielską; ponieważ jednak téjże mimo najszczersze usiłowania niedostąpiono, bierze się on do oręża, ile że Ministeryum jego, równie jak Périera, bez kampanii przyjaznych chęci Izby wyjednać sobie niemoże, zaś jeśli się to przedsięwzięcie przyłoży do wykonania roszczeń Konferencyi, jeśli Król Wilhelm istotnie z warowni Antwerpskiéj ustąpi, a Król Ludwik Filip w mowie od tronu, albo Ministeryum z Tribuny wiadomość tę będzie mogło zwiastować, natenczas ani rozjątrzenie prassy, ani zazdrość Pana Dupin niepotrafią Ministrom ująć większości głosów; owszém sam P. Dupin starać się będzie natenczas, połączyć się z Ministeryum, co w istocie rzeczy jego zamiaru do skutku przywiodło,

W Kuryerze Franc. dzisiejszym czytamy: Wczoraj o 4. godz. z południa rozeszła się niespodzianie wieść, że armia francuzka wszedłszy w granice Belgii rozpocząć ma oblężenie warowni Antwerpskiéj. Wiadomość ta wyszła z biór rozmaitych Ministrów i zgadza się z tém, co tu od kilku dni spostrzegamy,"

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Października.

Dziennik Guardian wyraża względem spraw holendersko-belgijskich: „Twierdzimy, że honor Anglii największy ponosi uszczerbek, jeśli Królowi Wilhelmowi nieoddamy tych osad, których nam dawniéj ustąpił. Pozbawiać Holandyą prowincyi jéj, a przytém zatrzymać Demorara i przylądek Dobréj nadziei, ściągnęłoby najsłuszniéj na Anglią zarzut największego łakomstwa. Byłoby to środkiem niesprawiedliwości, równywającym imie Anglii z wyobrażeniem oszukaństwa, wystawiającym nas w oczach świata jako lichwiarzy i oszustów, naigrawających się z moralności, co w zaślepieniu swojém Belgią biorą w zamianę za osady drogie i istotnie korzystne. W imieniu ziomków naszych i ku ocaleniu honoru kraju protestujemy przeciw zamierzonéj niesprawiedliwéj i okrutnéj wyprawie. Zaklinamy Ministrów, aby się sędziwie zastanawiali, zanim Europę w wojnę wplątają i z działa jednego ognia dadzą, którego odgłos przez całą obecną generacyą niemylnie się szerzyć będzie, zanim tylekrotnie doświadczaną cierpliwość Generała Chassé do ostateczności przyprowadzą, który za pierwszém ukazaniem się floty naszéj na Skaldzie całą Antwerpią w perzynę obróci, Niebyłoby istotnie wojny bardziéj niepopularnéj od téj, którąby obecnie Holandyi wydano, ponieważ nigdy nietoczono wojny obrzydliwszéj i niesprawiedliwszéj. (Widać, że się Guardian namiętnością unosi.) „Niebyłoby to téż upadlającą, widzieć, jak na korzyść Francuzów trwonią męstwo angielskie i jak się krew angielska przelewa, aby powiększyć granice największego nieprzyjaciela naszego. W dniach sławy naszéj zwyciężał Wellington Soulta; teraz Soult prawa przepisuje. Mamyżli co takiego ścierpieć? — Wszakże, jeśli obojętniejszém okiem spoglądamy na zagrażaną blokadę portów holenderskich, zgadzamy się w tém z kupcami Londyńskimi, co sądzą, że to wszystko tylko czczém jest popisywaniem się na żart. Cóżto takiego? Wysełać flotę w Listopadzie, aby Holandyą blokować? Równie dobrze mogliby Spitzbergen blokować. Na Skaldę wpłynąć można, ale co potém? Pierwszy wystrzał na warownię Antwerpską byłby hasłem do zniszczenia Antwerpii. Wyprawa morska przeciw Holandyi na nicby się niezdała, a wojskowa na lądzie pociągnęłaby za sobą wojnę powszechną.

Dnia 9. b. m., jak było zapowiedzianém, odbyły się narady publiczne w Edynburgu w sali zwanéj główne zgromadzenie, w celu zajęcia się wystawieniem pomnika na znaczniejszym placu miasta, na cześć wiekopomnéj pamięci Walter-Scotta. Sala ta zaledwie objąć mogła radzących. Uważano, że się znajdowali między nimi obywatele miasta najpierwsi i wielka liczba osób znakomitych, Galerye napełnione były damami wystrojonemi jak najozdobniéj, wiele wymownych głosów dało się słyszeć na pochwałę nieśmiertelnych dzieł równie jak najrzadszych przymiotów duszy wielkiego geniuszu, którego stratę opłakuje Szkocya. Wszystkie opisy i przytoczenia żywo były do serca brane przez słuchaczów i rzęsistemi oklaskami okryte. Skutkiem tych narad uchwalono, że pomnik mający się wznosić na cześć zmarłego, powinien być godnym jego sławy europejskiéj i zdolny przenieść w wieki następne dowód wielkiego szacunku, jaki dla niego czuli ziomkowie. Został więc wyznaczony Komitet ciągłego zajmowania się tym ważnym przedmiotem. Osoby w kraju najpierwsze, a na ich czele Xiążę de Bucchuch ubiegały się o zaszczyt należenia do składu funduszu.

Rozmaite wiadomości.

Przy oblężeniu Toulonu zażądał Napoleon żołnierza, dla podyktowania mu rozkazu. Ju-

not, wtedy la tempete (burza) zwany, stawił się. Lecz zaledwo pisać zaczął, gdy kula działowa tuż koło niego w ziemię uderzyła i piaskiem zasypała papier. „Wdzięczny jestem Anglikom za to,“ rzecze Junot, „bo niemiałem piasku.“ Napoleon pojrzał nań z podziwieniem i łagodnie uderzywszy go po plecach, rzekł: „Jesteś adjutantem moim, kolego!“

Pewien krawiec paryzki wynalazł kieszenie, w których znajdują się z drutu łapki na złodziejów. Jak tylko złodziéj do takiéj kieszeni sięgnie, wnet schwytany zostaje i żadną miarą wyrwać się już niemoże.

W Londynie używają teraz okularów bursztynowych, które nietylko że dla oka są przyjemnemi, ale za potarciem sprawiają miły zapach.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Wzywają się niniejszém z miejsca pobytu niewiadomi sukcessorowie Wojciecha Rutkowskiego i tychże spadkobiercy, mianowicie:

1) Jadwiga Jablińska,
2) Konstancya de Rutkowska,
3) Joanna Tyszkowa modo téjże sukcessorowie:
   a) Szymon Tyszkow,
   b) Tekla Tyszkowa zamężna Gąbkowska,
   c) Rozalia Tyszkowa zamężna Głębocka,

a to jako posiadacze na majętności Chociszewickiéj powiatu Krobskiego w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém wraz z przyległościami pod Rubr. III. No. 2. mylnie dla sukcessorów Rudgowskich z przyznania i na wniosek bywszego właściciela Michała Mycielskiego w protokułach z dnia 6. Lipca 1796. i 1. Maja 1797. vigore Decreti z dnia 28. Października 1797. r., zaintabulowanéj, właściwie zaś sukcessorom Wojciecha Rutkowskiego się należącéj pretensyi realnéj w ilości 500 Tal., względem któréj wykazu hypotecznego nieudzielono, i téż z strony sukcessorów Rutkowskich pokwitowanie już nastąpiło, kwity jednakże częścią zagubione zostały, częścią są niedostateczne — oraz tychże cessyonaryusze, albo którzybykolwiek w prawa ich wstąpili, aby swoje mniemane pretensye do powyż rzeczonego długu realnego w ilości 500 Tal. natychmiast, a najdaléj w terminie

na dzień 4. Grudnia r. b.

przed Delegowanym Wnym Kutzner Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego w naszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, składając w ręku mające dokumenta, uzasadnili, albowiem w razie przeciwnym niestawający z mniemanemi swemi prawami do powyż rzeczonéj summy prekludowani będą, im w téj mierze wieczne milczenie względnie właściciela zastawionéj majętności Chociszewickiéj się nakaże, i extabulacya summy 500 Tal. w księdze hypotecznéj rozporządzoną zostanie.

Wschowa, dnia 26. Lipca 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość ruchoma po Agniszce Lankiszowéj z bielizny, pościeli, mebli, garderoby, rozmaitych cynowych, miedzianych, mosiężnych, blaszanych i żelaznych sprzętów, jako też fajansowych i szklannych naczyń składająca się, w terminie

dnia 6. i 7. Listopada r. b.

po południu o godzinie 2giéj tu na Starym rynku pod No. 7. przed niżéj podpisanym publicznie więcéj dającemu za gotową zapłatę sprzedaną być ma, na który ochotę kupna mających wzywa.

Poznań, dnia 26. Października 1832.

Referendaryusz Sądu Ziemiańskiego,
Potocki.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dn. 27. Października 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznanskiego. . . .	99½	99
Wschodnio-Pruskie . . .	100⅝	—
Szląskie	106	—

Poznań, dnia 29. Października 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	95	—	4

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 22. Października 1832.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	21	3
Zyto . . .	1	12	—	-	1	8	9
Jęczmień wielki	1	1	3	-	—	27	6
Jęczmień mały	1	2	6	-	—	26	3
Owies . . .	—	27	6	-	—	20	—
Groch . . .	1	20	—	-	1	17	6
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	25	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	13	9	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	6	15	—	-	5	20	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—